



ORTOPOWIASTKA

Wypełnij okienka.

KSIAŻĘ

Byliśmy szczęśliwi, gdy mama pozwoliła nam iść do parku. Wokół bloku nie mamy zbyt wiele zieleni, a tam, wśród d[]ew, k[]ewów i k[]iatów, jest tak przyjemnie.

Postanowiłem pojechać na rowe[]e. Bunio wziął []ulajnogę, a Julka ły[]worolki. W parku nie wolno jeździć gł[]wną aleją, ale znaleźliśmy wyznaczone do tego miejsce. Wystartowałem ostro, aż niechcący spłoszyłem wr[]ble i goł[]bie. Pędząc, o mało co nie połknąłem p[]czoły! Gdy mieliśmy już dosyć jazdy, ruszyliśmy nad staw.

Po drodze, przy wą[]kiej ście[]ce, widzieliśmy prawdziwego je[]a, a po chwili śmignęła nad nami wiewi[]rka.

Nad stawem było pięknie!

Usiedliśmy pod wie[]bą i patrzyliśmy jak łab[]dź kołysze się na wodzie. Tymczasem na h[]lajnogę Bunia wgramolił się []limak. Gdy podeszliśmy, żeby go zdjąć, z pobliskiej kępy trawy wyskoczyła []abka. W pierwszej chwili przestraszyła nas okropnie, a potem zaciekała, bo siedziała całkiem blisko i wcale nie uciekała.

– Może to zaklęty w żabę książę?

– Julka, pocałuj ją. Będiesz miała księcia za męża – żartowaliśmy.

